Nr 327. Kraków, Środa 21 Lipca 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directe Rue Caumartin 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczno cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Zjazd internistów polskich.

Kraków, 21 czerwca.

Wczoraj po południu uczestnicy Zjazdu przenieśli się do kliniki okulistycznej, dostępnej dla demonstracyj obrazów świetlnych. Szereg dalszych wywodów rozpoczął dr Barszczewski (Warszawa), który mówił na temat: „Znaczenie promieni X w klinice chorób wewnętrznych". Prelegent przypomniawszy pokrótce zastosowanie promieni Roentgena w badaniu klatki piersiowej (płuc, serca, gruczołów) i omówiwszy technikę i metodykę badania narządów brzusznych (żołądka, jelit, nerek) określił znaczenie praktyczne tego badania radiologicznego w chorobach wewnętrznych tego rodzaju, jak anemia, neurastenia, gruźlica płuc, nerwice serca i żołądka.

Choroby naczyń i serca.

Dr Pawiński (Warszawa) mówił o „zaburzeniach inerwacyi i cierpieniach organicznych serca i naczyń". Prelegent zaznaczył, że zaburzenia czynnościowe pochodzenia neurastenicznego i histerycznego odgrywają ważną rolę w przebiegu chorób układu krwionośnego. Niekiedy występują na pierwszy plan, pokrywając sobą chorobę organiczną, niekiedy wpływają tylko na zmienność jej objawów, nawet fizycznych, wreszcie mogą wywołać zbiór objawów, właściwych cierpieniom organicznym układu krążenia krwi i oddechania.

Ciekawe były wywody prelegenta o t. zw. sklerosofobii, wytworu ostatnich kilkunastu lat. Jeżeli choremu takiemu zacznie się podawać pewne leki, można wywołać istotnie stan arteriosklerozy, podczas gdy odpowiedniem przemówieniem do pacyenta lekarz usunąć może ów stan nerwowy.

Reasumując swe wywody, prelegent zaznaczył, że znajomość tego stosunku cyrkulacyi do inerwacyi jest rzeczą niezmiernie doniosłego znaczenia dla lekarza-praktyka, bo od tego zależy rokowanie i cały plan leczenia. Chroni go ona od zbyt jednostronnego kierunku terapii, polegającego na zalecaniu tylko leków sercowych i dużych dawek środków pobudzających; wreszcie poucza, że teorya (Engelmana), upatrująca cały witalizm (automatyzm) serca wyłącznie we włóknach mięsnych, z punktu widzenia klinicznego nie może być uważana za słuszną.

W dyskusyi prof. Gluziński (Lwów) sądzi, że nie tak apodyktycznie, jak prelegent twierdzi, psychiczne zaburzenia odnosić należy do zmian organicznych serca.

Dr Sokołowski (Warszawa) podnosi, że pseudoangina pectoris i pseudosklerosa, powstające przez suggestyę (opowiadanie, czytanie w dziennikach i t. d.), nie zawsze kopiują stan anginy i sklerosy.

Prof. Piltz (Kraków) nie może się zgodzić z twierdzeniem prelegenta, aby uzależniać pewien stan pacyenta od jednego typu wady serca (aby jeden chory n. p. wesoły był takim, z powodu jednej choroby serca, drugi zaś był smutnym, bo jest chory na inną wadę serca). To są rzeczy zależne od wrodzonego temperamentu.

Dr Pawiński stwierdził, że swoje spostrzeżenia odnosił tylko do wyjątkowych przypadków.

Docent dr Franke (Lwów) mówił o znaczeniu czynności naczyń obwodowych przy wyrównaniu zaburzeń krążenia (compensatio peripherica.)

Czerwonka w zakładach dla obłąkanych.

Dr Rudzki (Lwów) omawiał kwestyę czerwonki (dyzenteryi) w zakładach dla umysłowo-chorych. W zakładzie Kulparkowskim epidemia czerwonki trwa nieprzerwanie. Przez 34 lata istnienia zakładu zmarło blisko tysiąc chorych (17% wszystkich zmarłych). To groźne rozszerzanie się epidemii zmusiło Wydział krajowy do zarządzenia badań, które są prowadzone od $1\frac{1}{2}$ roku (od lutego 1908). Zbadano 300 chorych. Prelegent przedstawia bliższe wykazy, stwierdzające, że biegunka występuje głównie u chorych — porażeńców, czerwonka zaś u chorych na demencyę. Byli to chorzy niezwykle już niechlujni (ostatnie okresy) i nietylko zanieczyszczali się kałem, ale nawet kał ten niejednokrotnie zjadali. Ponieważ na sali, na której leżą chorzy na czerwonkę, znajdują się także chorzy na różycę, choroba rozszerza się; głównie w czerwcu i lipcu. Okres wylęgania choroby trwa około tygodnia, zwiastunem jest nieraz zapalenie dziąseł. Objawy czerwonki występują następnie odrazu lub też poprzedzone są zwyczajną biegunką; ten drugi rodzaj przeważa w zakładzie Kulparkowskim (75% przypadków). Służba i personal lekarski na Kulparkowie zapadają również na czerwonkę. Wyleczenie szło opornie; konstatowano częste nawroty choroby. Ogółem czerwonka trwała miesiące, a w niektórych wypadkach lata całe. Prelegent omawiał w końcu szczegóły leczenia.

Prof. Kuczera (Lwów) mówił o etyologii, epidemiologii i zapobieganiu czerwonce w zakładach dla umysłowo-chorych. Prelegent zaznaczył, że epidemie czerwonki w zakładach dla umysłowo-chorych stanowią ognisko, z których choroba ta wychodzi i rozszerza się.

W dyskusyi zabierali głos dr Eisenberg (Kraków) i dr Dłuski (Zakopane).

Elektrokardiogram.

Z kliniki okulistycznej przeszli uczestnicy Zjazdu do „Collegium medicum", gdzie w zakładzie fizyologii prof. Cybulski demonstrował Eletrokardiogram i przedstawił doświadczenia (dokonane razem z dr Surzyckim) na zdrowych i chorych, otrzymane za pomocą galwanometru strunowego Einthovena; demonstrował również sam galwanometr w czynności.

Posiedzenie administracyjne.

Wieczorem odbyło się posiedzenie administracyjne, na którem uchwalono projekt statutu Zjazdów internistów polskich. Zjazdy te odbywać się będą co drugi rok; w roku, w którym odbędzie się zjazd lekarzy i przyrodników polskich, zjazdy internistów wcielone będą, jako osobna sekcya medycyny wewnętrznej. Na zjazdach internistów poruszane będą tematy i referaty ogólne, przedstawiane prace oryginalne i demonstrowani będą chorzy. W zjazdach będą brali udział stali członkowie lub uczestnicy każdego poszczególnego zjazdu. Zjazd urządzać będzie zawsze jedno z Towarzystw lekarskich tej dzielnicy Polski, w której zjazd się ma odbyć. Komitet odnośny przygotowuje zjazd i przedkłada wnioski co do miejsca i czasu przyszłego zjazdu.

Tematy na przyszły zjazd.

Komitet na wczorajszem posiedzeniu ustalił dwa główne tematy, które roztrząsane być mają na zjeździe przyszłym. Są to:

1) współczesne poglądy na istotę powstawania i leczenia moczówki cukrowej. (Referent: dr Anastazy Landau z Warszawy).

2) Gruczoły o sekrecyi wewnętrznej i ich stanowisko w patogenezie chorób wewnętrznych (prof. Gluziński ze Lwowa).

Fabrykaty leków.

Tematem głównym dzisiejszego, trzeciego posiedzenia zjazdu jest kwestya, obchodząca bardzo blisko szersze sfery publiczności. Chodzi o fabrykaty leków. W sprawie tej prof. Walery Jaworski i docent Męsowicz wygłoszą rzecz na temat: „O zaradzeniu depprawacyi medycyny wykonawczej przez nowoczesne prądy w fabrykach chemicznych i aptekach". Dzięki uprzejmości prelegentów, jesteśmy w możności już w wydaniu porannem podać myśl przewodnią wykładu.

Otóż prelegenci wskazują na przytępienie tkliwości świata lekarskiego, która pozwala na ogłaszanie w inseratach najpoważniejszych pism lekarskich środków rzekomo leczniczych, nietylko bez podania składu chemicznego, ale nawet z zachwalaniem ich skuteczności i wskazaniami, jakie się podoba producentom napisać. Dziś już trudniej wyszukać nazwy, niż lek sam. Nikt nie wie, co lek zawiera, mimo to go stosują, bo nazwa i reklama robią swoje. Preparaty tego rodzaju fabrykują dziś nietylko partacze, ale wielkie fabryki chemiczne i apteki. Przemysł chemiczny i aptekarski zasypuje niemi lekarzy i inseraty najpoważniejszych pism lekarskich. Dzisiejsza generacya lekarzy przyjmuje wszystko za dobrą monetę i nietylko nie oddziaływa na te wybryki niesumienności i oszustwa, ale je bezwiednie popiera. Skąd to poparcie? Stąd, że dziś już nie trzeba myśleć o składzie chemicznym, działaniu leku i jego dawkowaniu, łatwo teraz leczyć, jeżeli na każdą chorobę ma się lek, którego nazwa zgadza się z nazwą choroby, a dawka już gotowa w pastylce lub kapsułce. Lekarz, ordynując tego rodzaju lek, bierze tylko sam nieopatrznie na siebie wielką odpowiedzialność za możliwe następstwa, bo zagranicznego fabrykanta lub aptekarza do odpowiedzialności pociągnąć nie można. Jeżeli lekarz zacznie zapisywać antiphthisiny, antidyspeptyny i t. p., na cóż mu jego studya chemii, farmakologii, na cóż ta żmudna obserwacya kliniczna i szpitalna? Zalimy się na partaczy i znachorów, którzy w coraz większej liczbie się pojawiają. Czy lekarz, zapisując środki reklamowe o nieznanym mu składzie, jak antidiabetin, antimorfin i t. p., różni się czem od partacza, który choremu poleci zażywanie proszków z popiołu albo węgla? Jeden i drugi nie wiedzą, czem leczą i jaki skutek będzie.

Droga, którą się obecnie reklamowe specyfiki do praktyki wciskają, jest zwykle następująca: Naprzód jeden lekarz, ujęty przez agenta podróżnego lub przez sążnistą reklamę, zacznie środka używać w dobrej wierze; drugi lekarz, dostawszy próbkę, napisze list z podziękowaniem lub uznaniem, co producent w tej chwili przedrukuje, trzeci napisze nawet obserwacyę ze szpitala lub kliniki. Producent ma już od lekarzy wszystko, czego chciał. Idzie teraz do pism codziennych i pisze np.: „Sanatogen, środek wypróbowany przez pierwszorzędne powagi naukowe i tysiące lekarzy, niezawodnie skuteczny w niedokrwistości, charłactwie, złem trawieniu i t. p.". Poparcia lekarzy już teraz nie potrzeba, lek sam się chwali i bywa rozchwytywany przez publiczność. Na takim koniku wyjechały somatoza, hematogen, hematol, sirolina i wiele innych. — Nie należy przecież dawać się używać za narzędzia bezwiedne, przez które wciska się szalbierstwo do medycyny wykonawczej i ją kompromituje. Należy pracowmć nad tem, aby dawny uczciwy polski przemysł aptekarski zakwitł, a szalbierczy wyzysk zagraniczny ustał.

Taką jest treść wykładu. Referenci przedstawią zjazdowi do uchwalenia następujące rezolucye: Zjazd uchwali:

1) Nazwa środka leczniczego nie powinna pochodzić ani od nazwy choroby, ani od szczegółowego wskazania, względnie objawu chorobowego. Nazwą „antinervinum" np. można nazwać kwas salicylowy, aspirynę, antipirynę, salipirynę, pyramidon, kofeinę, chininę i wiele innych.

2) Nazwa środka leczniczego ma się stosować albo do składu chemicznego, albo do własności chemicznych lub fizycznych.

3) Każdy środek leczniczy musi mieć przy ogłoszeniu równocześnie wymieniony dokładny skład chemiczny rzeczywisty, a nie fikcyjny.

4) Bez spełnienia powyższych warunków żadne czasopismo lekarskie nie powinno leków w inseratach umieszczać, inaczej staje się współwinne partactwa lekarskiego.

5) Specyfiki ze wskazaniem choroby lub o nieznanym składzie, należy uważać za leki tajne i jako takich żaden szanujący się lekarz nie powinien ich zapisywać.

6) O środkach, które z góry mają wskazania chorobowe lub nieznany skład chemiczny, żaden lekarz nie powinien ogłaszać polecających je artykułów lub prac klinicznych, tem mniej dawać poświadczeń; za próbki takich leków nie należy dziękować, ani na zapytania odpowiadać. Jeżeli fabrykant nie będzie miał poświadczeń lekarskich, nie będzie ich reklamował.

7) Apteki, które specyfiki na lekarstwa sporządzają lub sprzedają, należy uważać za trudniące się partactwem i nierzetelne.

8) Odnieść się należy do Izb lekarskich, aby wdrożyły akcyę przeciw partactwu lekarskiemu, jakie fabryki i apteki uprawiają, wprowadzając i zachwalająb leki na chorobę, t. j. postarać się o zakaz nazywania leków według chorób.

Upadek gabinetu francuskiego.

(*Tel. Agencyi Havasa*).

Paryż, 21 lipca.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych podczas obrad nad działalnością komisyi śledczej w sprawie nadużyć w marynarce, minister marynarki Picquart oświadczył, że rząd przedłoży Izbie obszerne sprawozdanie i natychmiast po zebraniu się parlamentu na sesyę jesienną wniesie przedłożenie o reorganizacyi zarządu centralnego marynarki oraz innych gałęzi tego działu,

Po dyskusyi odrzuciła Izba 212 głosami przeciw 176 głosom pierwszeństwo porządku dziennego, wyrażającego rządowi zaufanie.

Wobec wyników tego głosowania **gabinet podał się do dymisyi.**

Paryż. Na wczorajszem posiedzeniu Izby podczas dyskusyi Delcassé ostro krytykował politykę flotową trzech ostatnich ministrów.

Clemenceau wystąpił gwałtownie przeciw Delcassemu i zaapelował do Izby, aby rozstrzygnęła, czy Delcassé, którego polityka podczas zjazdu w Algeciras, zaszkodziła Francyi, ma prawo występować tu z zarzutami.

W odpowiedzi Delcassé gwałtownie krytykował politykę Clemenceau.

Gdy podczas głosowania upadł wniosek o wyrażenie rządowi zaufania, Clemenceau i minstrowie opuścili bezwłocznie salę.

Przyjęcie dymisyi.

Paryż. Prezydent Fallières przyjął dymisyę gabinetu.

Sprawy wewnętrzne monarchii.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Wiedeń. Prezydyum Koła polskiego odbyło wczoraj naradę, na której omawiano konieczność pilnowania spraw krajowych także podczas feryj, zwłaszcza przy układaniu budżetu na rok przyszły. Omawiano także ogólną sytuacyę polityczną.

„N. Fr. Presse" donosi, że przebieg sesyj Sejmów i sesyj delegacyj, które poprzedzą ponowne zwołanie Rady państwa, będzie miał dla przyszłej sesyi Rady państwa decydujące znaczenie; od przebiegu bowiem narad tych ciał prawodawczych zależeć będzie, czy rząd pojawi się w Izbie w składzie obecnym, czy też ulegnie zmianie.

Na Węgrzech wybory do delegacyj przedstawiają poważne trudności, ponieważ partya niezawisłości nie chce dopuścić innych stronnictw do udziału w delegacyach i pragnie w ten sposób zapewnić w nich sobie większość, aby wywierać nacisk na utworzenie rządów z partyi niezawisłości. Wobec tego podnoszą zamiar przedłużenia mandatów członków zeszłorocznej delegacyi. Możliwość ta nie jest wykluczoną, precedens bowiem taki zaszedł przed 2 laty.

Zwołanie Sejmów.

Wiedeń. „Wiener Ztg" ogłasza zwołanie Sejmu istryjskiego i tryesteńskiego na dzień 22 b. m.

Wiedeń. Zwołanie Sejmu istryjskiego nastąpiło z tego powodu, aby Sejm mógł dokonać wyborów do Wydziału krajowego.

Demonstracye robotnicze.

Nachod. Tutejszy polityczny klub robotniczy chciał w niedzielę odbyć wiec pod gołem niebem przeciw drożyźnie środków żywności, oraz przeciw partyi chrześcijańsko-społecznej i agrarnej, lecz starostwo zakazało zgromadzenia. — Wtedy robotnicy urządzili pochód po mieście. Gdy zaczęli wznosić okrzyki przed starostwem, urzędnik polityczny wezwał tłum do rozejścia się. Ponieważ temu wezwaniu nie uczyniono zadość żandarmerya rozproszyła zebranych. Onegdaj rozrzucono w fabrykach nachodzkich pismo ulotne, wzywające wszystkich robotników, aby wieczorem zgromadzili się tłumnie na rynku w celu urządzenia demonstracyi. Władza poczyniła odpowiednie środki ostrożności. Wieczorem odbyło się za zezwoleniem starostwa zgromadzenie, zwołane przez partyę socyalistyczną, w sali „Sokoła", przy udziale około 4000 osób. P. Jarosz mówił o drożyźnie środków żywności i o jej przyczynach. Po zgromadzeniu uczestnicy rozeszli się spokojnie i do żadnych demonstracyj nie przyszło.

Berno. Dzienniki donoszą: Na kilku stacyach kolejowych na Morawach Czesi odmówili przyjęcia biletów kolejowych z dwujęzycznemi napisami, żądając biletów z napisami wyłącznie czeskiemi. Ponieważ biletów takich nie było, Czesi pojechali bez biletów. — Wytoczono przeciw nim dochodzenia.

Kwestya kreteńska.

(*Telegr. „Nowej Reformy"*).

Nota turecka.

Konstantynopol. Nota turecka do mocarstw opiekuńczych nad Kretą domaga się ścisłego oznaczenia terminu, w którym rządy tureckie zostaną przywrócone na Krecie.

Rewizye u Greków.

Salunika. Rewizye domowe u Greków prowadzone są energicznie dalej. W okolicy Karaferia żołnierze skonfiskowali znaczne zapasy ukrytej broni.

Zajście w Izbie tureckiej.

Konstantynopol. Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów przyszło do bardzo burzliwej sceny między mahometańskim deputowanym z Krety Mahometem Ali, a deputowanym greckim Kosmidi, który oświadczył, że Turcya wznieciła na nowo kwestyę kreteńską tylko dla rozpalenia nienawiści między Turkami a Grekami.

Młodoturcy przeciw rządowi.

Berlin. „Lok. Anzg. donosi z Saloniki: Centralny komitet młodoturecki polecił partyi młodoreckiej w parlamencie obalić gabinet Hilmi paszy.

Nowy gabinet w Grecyi.

Ateny. Rallis przyjął misyę utworzenia gabinetu.

Ateny. Rallis utworzył nowy gabinet, który dziś złoży przysięgę.

Rewelacye Burcewa.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Paryż. W „Matin" ogłasza Burcew dowody udziału Aziefa w zamordowaniu Plehwego. Między innemi ogłasza Burcew list Aziefa, w którym ten potwierdza, że brał udział w pracach przygotowawczych do zamachów na Plehwego i w. ks. Sergiusza. **Azief sam dał bomby Sazonowowi,** który wykonał zamach w dniu oznaczonym przez Aziefa. — Sazonow znajduje się obecnie na Syberyi.

Burcew chce swemi rewelacyami zmusić rząd rosyjski do podniesiesienia oskarżenia przeciw Aziefowi o namawianie do mordów i zamachów.

Rząd austryacki przeciw policyi rosyjskiej.

Wiedeń. Przed kilku dniami bawił w Wiedniu dyrektor departamentu policyi w Petersburgu Truszewicz, w towarzystwie lekarza ambasady rosyjskiej w Paryżu i jeszcze jakiegoś Rosyanina, który zameldował się w hotelu jako Pierre de Roufsky. Panowie ci, według zebranych wskazówek, usiłowali wysondować grunt dla założenia w Wiedniu biura tajnej poliicyi rosyjskiej, ponieważ otrzymanie takich biur w Paryżu i w Berlinie stało się z powodu rewelacyi Burcewa niemożliwem. Istnieje też podejrzenie, że rzekomy Pierre de Roufsky jest identyczny z Raczkowskim, byłym szefem tanej policyi rosyjskiej w Paryżu. Rosyanie opuścili jednak wkrótce Wiedeń, gdyż **rząd austryacki zawiadomił ich, że na założenie biura tajnej policyi rosyjskiej w Wiedniu absolutnie nie zgadza się.**

Ze strony tutejszych Rosyan zaprzeczają, jakoby pobyt tych trzech Rosyan w Wiedniu miał taki cel i wyjaśniają, że Truszewicz co roku przyjeżdża do Wiednia na kuracyę do jednego z pobliskich zakładów leczniczych.

Z Persyi.

(*Tel. „N. Reformy"*).

Po zmianie tronu.

Wiedeń. Tutejsze poselstwo perskie otrzymało od ministerstwa spraw zagranicznych w Teheranie depeszę z zawiadomieniem, że zmiana tronu wywołała w całym kraju żywe zadowolenie i odbyła się stosunkowo bez rozlewu krwi i w spokoju. Obcym nie zagraża w Persyi żadne niebezpieczeństwo.

Stanowisko Turcyi.

Londyn. „Times" donosi, że Porta poleciła wojskom tureckim stojącym w Urmii, by zachowały się biernie.

Londyn. „Times" donosi z Teheranu, iż poseł angielski zaprotestował u rządu perskiego przeciw marszowi wojsk rewolucyjnych do Cziras, Anglia bowiem sama zapewnia życie i mienie obcych poddanych.

Sensacyjne doświadczenia lekarskie.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Paryż, 21 lipca.

Dzienniki tutejsze donoszą o sensacyjnych odkryciach dra Carrela, a mianowicie o eksperymentach transplantacyi poszczególnych organów zdrowych zwierząt na ludzi, oraz o zastąpieniu chorych organów ludzkich przez zdrowe organa zwierzęce.

Dr Carrel podaje, że między innemi udało się mu przeszczepić nietylko arterye, ale także całe części ciała, zwłaszcza nerki ze zdrowych organizmów zwierzęcych na organizmy ludzi.

Dr Carrel wypowiada twierdzenie, że nie jest już więcej utopią myśl, iż chore serce ludzkie zastąpić będzie można zdrowem sercem zwierzęcem.

Telegramy

z dnia 21 lipca.

Zjazdy.

Wiedeń. Jak słychać ze strony kompetentnej, król Edward przybędzie do Ischlu w odwiedziny do cesarza Franciszka Józefa 10 sierpnia, a stamtąd uda się do Marienbadu. Natomiast zjazd Bethmanna-Hollwega z Aerenthalem i Tittonim nie odbędzie się.

Berlin. Wobec doniesienia dzienników, że kanclerz Bethmann-Hollweg zamierza się przedstawić cesarzowi Franciszkowi Józefowi, ogłasza Biuro Wolffa: Jest prawdą, że kanclerz niemiecki ma ten zamiar, jednakże termin nie jest jeszcze ustalony. Tak samo nie jest pewnem, kiedy kanclerz przedstawi się królowi włoskiemu; prawdopodobnie obie wizyty odbędą się w jesieni b. r.

Proces zagrzebski.

Zagrzeb. Na wczorajszej rozprawie przesłuchiwano rzeczoznawców pisma, przyczem przyszło kilkakrotnie do żywych scen między rzeczoznawcami, prezydentem a prokuratorem i obrońcami.

Rozprawie przysłuchiwał się wczoraj także z ławy dziennikarskiej były szef oddziału propagandy serbskiego ministerstwa spraw zagranicznych Kovacevic.

Zagrzeb. Rzeczoznawcy pisma, przesłuchiwani wczoraj w procesie o zdradę stanu, otrzymali do zbadania dwa listy osk. Bilicewicza, celem stwierdzenia, czy pochodzą z jego ręki.

Zbliżenie rosyjsko-węgierskie.

Petersburg. „Now. Wrem." ogłasza artykuł, w którym stara się wykazać, że między Madziarami a Rosyą nie ma żadnego powodu do nieprzyjaźni. Dziennik wzywa Madziarów, w szczególności grupę Justha, do zbliżenia się do Rosyan i wylicza korzyści, jakieby przyniosło Węgrom zbliżenie rosyjsko-węgierskie.

Ze stronnictw niemieckich.

Berlin. „National Ztg" ogłasza odezwę partyi narodowo-liberalnej, zwróconą przeciw większości parlamentarnej, złożonej z konserwatystów, centrum i Polaków, i wzywającą do przygotowań do ewentualnych nowych wyborów.

Traktat z kolejami oryentalnemi.

Konstantynopol. Traktat z kolejami oryentalnemi został zatwierdzony.

Rocznica konstytucyi tureckiej.

Konstantynopol. Wielu bułgarskich studentów i studentek przybyło tutaj z okazyi rocznicy wprowadzenia konstytucyi. Studenci byli przedmiotem żywych owacyj.

Zbrojenia Anglii.

Londyn. Dzienniki poranne doniosły wczoraj, że rząd postanowił w bieżącym roku budżetowym rozpocząć budowę 8 dreaduoughtów.

Ankieta szkolna.

(*Sprawozd. telef. „N. Reformy"*).

Lwów, 21 lipca.

W dalszym ciągu wczorajszych narad zastanawiała się ankieta nad VI pytaniem kwestyonaryusza, czy i o ile gminy miejskie są obowiązane do przyjmowania do szkół dzieci podmiejskich. Kwestya ta wywołała żywą i długą dyskusyę. Chodzi tu o gminy podmiejskie, zaopatrzone w szkoły niższego typu, wskutek czego rodzice tamtejsi pragną korzystać ze szkół wyższych i lepiej uposażonych. Ustawa dotychczasowa poleca każdej gminie, aby kształciła swe dzieci we własnych szkołach, z czego wynika jasno, że gminy miejskie nie mają obowiązku przyjmowania dzieci podmiejskich.

Kwestyę, zawartą w pytaniu VII, czy zalecałoby się tworzenie etatu podwójnego nauczycielskiego w szkołach cztero- i więcej klasowych, w których od wielu lat istnieją oddziały równorzędne we wszystkich klasach, a rozdzielenie szkoły jest trudne, albo niemożliwe — rozstrzygnięto po obszernej dyskusyi twierdząco.

Co do pytania VIII, czy należałoby zakładać szkoły wydziałowe w miastach nie należących

do drugiej klasy płac, wyrażono opinię, że § 7 szkolnej ustawy krajowej z dnia 23 maja roku 1892, odnoszący się do zakładania szkół wydziałowych, nie odpowiada dzisiejszym potrzebom. Należałoby przeto zmienić ustawę w tym duchu, aby nie przywilejowano pewnych miast możnością utrzymywania szkół wydziałowych, jak się to dziś dzieje, ale aby uczyniono to zawisłem od pewnych warunków natury szkolnej i gminy.

Na pytanie IX co do potrzeby ustanowienia w siedzibach okręgowych Rad szkolnych posad nauczycieli, t. zw. latających, potrzebnych do zastąpienia nauczycieli chorych lub urlopowanych, odpowiedziano twierdząco.

Wreszcie omawiano pytanie XIV, odnoszące się do zmiany artykułu dziewiątego ustawy szkolnej krajowej z dnia 24 listopada 1994 r., w sprawie udziału gmin w funduszu budowy szkół, przynależnych ubikacyj i urządzeń wewnętrznych. Dyskusyi nad tą sprawą nie ukończono.

Z piętnastu pytań kwestyonaryusza wyczerpano dziesięć. Nad resztą pytań odbędzie się dalszy ciąg ankiety w czasie sesyi sejmowej.

Ankieta zakończyła się o godz. 9 wieczorem.

Z obrazków krakowskich.

Na plantach.

— Mówię ci, mon enfant, że jeśli jeszcze raz cię zobaczę z temi dziećmi...

— Mademoiselle, proszę zwracać uwagę na Klarunię!

— Bon, Madame!

Zaszumiały jedwabie. Rozproszywszy w atmosferze woń perfum, piękna pani zniknęła z plant.

Ale mademoiselle owionęła tęsknota za uroczemi brzegami Sekwany. Planty krakowskie tak poetycznie piękne i — rozmarzają także cudzoziemki w kapeluszach-klombach, liczące dwadzieścia wiosen.

Jadwiga z Jagiełłą dawali przykład godny naśladowania, Lilla Weneda grała na harfie pieśń romantyczną, Szopen patrzył melancholijnie na kwietnik prześlicznych czerwonych pelargonij, a Grottger dumał o uroku wojny.

Mademoiselle zapomniała o Klarci.

Dziewczynka, ośmioletnia, żywa jak iskra, zapomniała o maman. Poszukiwała napróżno jednej ze swych amies. Znudziła jej się samotność, zainteresowała się więc tym ulicznym światkiem, który toczył różnokolorowe obręcza po alejach, skakał, podrzucał piłki, budował fortece z piasku, biegał boso, czy w eleganckich trzewiczkach, sprawiając niezmiennie dużo wrzawy.

— Ach, jaka śliczna — odezwały się do Klarci dwie dziewczynki rówieśnice, ubrane w perkalowe sukienki i skromne kokardki we włosach.

Całowały wprost Klarcię spojrzeniami, oczarowane jej strojem, a szczególniej kapeluszem. Wydała im się najpiękniejszą z lalek, o jakich marzyły w snach niespełnionych.

Bez prezentacyi Klarcia zapoznała się z dwiema nieznajomemi. Rozmawiały dużo o strojach, bawiły się dużą piłką, a nawet pokazywały młodszej czeredzie sposoby budowania zamków z piasku.

* * *

— Klarciu, jesteś enfant terrible... Jutro nie pójdziesz na planty.

Zaszumiały jedwabie. Rozproszywszy w atmosferze woń perfum, piękna pani zniknęła z plant, uprowadzając Klarcię z żalem dziecinnego światka.

Mademoiselle marzyła o brzegach Sekwany...

L. M.

Kronika.

Dziś:

Kraków, środa 21 lipca.

Kalendarzyk kościelny: Praksedy i Daniela pr.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 3 min. 56, zachód o godz. 7 m. 37; długość dnia godzin 15 min. 41.

Teatr miejski w Krakowie: „Czar walca".

Zjazd internistów polskich. (Dzień trzeci).

Rada m. Krakowa na jutrzejszem posiedzeniu zajmie się następującemi sprawami: przydzielenie cmentarza pod względem ogrodowym inspektorowi ogrodów miejskich; zmiany w postanowieniach statutu emer. dla urzędników i sług magistratu; kwestya chłodni w rzeźni; nabycie trzech parcel w Krowodrzy na 3 domy dla urzędników magistratu; projekt budowy domów dla służby miejskiej w Dębnikach; sprawa zapisu ś. p. Zuzanny Gerżabkowej; sprawa hali maszynowej stolarskiej; nabycie realności za 56.000 K przy ul. Smoleńskiej na cele instytutu i muzeum techniczno-przemysłowego; sprawa zniesienia akcyzy; na tajnem posiedzeniu kilka spraw osobistych.

Tow. opieki nad zabytkami w Krakowie odbyło dnia 14 b. m. posiedzenie wydziału pod przewodnictwem prof. dra Jerzego Mycielskiego. Architekt p. Franciszek Mączyński zdał sprawę z wycieczki do Tarnowa, przedsięwziętej celem zbadania murów dawnej uczelni w pobliżu katedry i sporządzenia planów i zdjęć architektonicznych, oraz kosztorysu przypuszczalnej restauracyi. Kompleks pięciu domów murowanych jednopiętrowych, tak zw. „pod katedrą" w Tarnowie, stanowi jedną architektoniczną całość, w otoczeniu katedry tarnowskiej niesłychanie malowniczą, a dla jej wyglądu i architektonicznego ujęcia konieczną. Planowe ujęcie łukiem katedry, jak gdyby wieńcem owych domów, nadaje całej tej połaci malowniczy, monumentalny charakter, który cenionym być winien i dlatego należy je zrestaurować, a nie burzyć. Pomijając wartość szczegółową artystyczną lub jej brak w czterech domach, należy je uszanować, odrestaurował, pokryć dachem ogniotrwałym i zająć na cele publiczne lub prywatne.

Na szczególną uwagę zasługuje dom środkowy, trzeci z rzędu; posiada on bardzo ładne architektonicznie rozwiązanie schodów na piętro ze stropem z belek modrzewiowych. Otoczyny drzwi wewnątrz oraz okna jego na zewnątrz są bogato kamieniem ozdodne; wejście główne przedstawia bardzo dobry typ drzwi stylowych, ozdobnych ciosem. Z tego ogólnego stanowiska całości architektonicznej przedstawiony kosztorys na 40.000 kor., ma na uwadze odnowienie całości, osobno jednak ujętą jest pozycya restauracyi w sumie 12.000 kor. dla domu nr 3, który posiada więcej szczegółów architektonicznych.

Po referacie, ilustrowanym planami i zdjęciami, dalszą akcyę ratowania wspomnianych zabudowań oddano w ręce komisyi, do której wybrano: dra Adama Bogusza, p. Franciszka Mączyńskiego i dra Adolfa Sternschussa.

Wystawa dawnych mistrzów, urządzona staraniem prezesa, prof. dra Jerzego Mycielskiego, przyniosła Towarzystwu czystego dochodu 150 kor. Prezes zawiadomił o ukończeniu restauracyi portretów Stanisława i Anny Oświęcimów, które będą wystawione w bieżącym miesiącu w pałacu Tow. przyjaciół sztuk pięknych.

Restauracya dzwonu. Wczoraj przez całe popołudnie liczne tłumy publiczności przypatrywały się interesującej pracy spuszczania olbrzymiego starożytnego dzwonu z wieży maryackiej. Dzwon zwieszony na grubych zwojach łańcuchów i lin, opuszczano zwolna za pomocą bloków na ziemię. Zwindowanie odbywało się nader powoli i trwało prawie cały dzień do g. 9 wieczór.

Nowa szkoła dramatyczna. We wrześniu b. r. otwartą będzie przy instytucie muzycznym w Krakowie szkoła dramatyczna, prowadzona przez byłego kierownika teatru ludowego p. Kazimierza Gabryelskiego. Do współpracownictwa w tej szkole zaproszeni zostali pp. Włodzimierz Tetmajer, Jerzy Żuławski i Feliks Stradiot, były reżyser. W program nauki wejdzie: technika żywego słowa, nauka ruchów scenicznych, nauka deklamacyi. scenografia, kostyumologia, maska (charakteryzacya ciała), etologia, literatura teatru, historya sztuki teatralnej, produkcye sceniczne, popisy publiczne itd. Dla klasy śpiewu otwartej w Instytucie, utworzona będzie osobna klasa dykcyi, deklamacyi i ruchów scenicznych. Dla celów dydaktycznych będzie sporządzona specyalna scena, zaopatrzona w odpowiednie akcesorya.

Zgłoszenia pisemne adresować należy: Instytut muzyczny, Kraków, Gołębia 14. Ustne informacye tamże, począwszy od d. 28 sierpnia.

Uniwersytet ludowy urządza w niedzielę dnia 25 b. m. wycieczkę parostatkiem do Tyńca. Wyjazd o godz. 2 po południu, powrót wieczorem. Cena biletu powrotnego 1·20 hal. dla dorosłych, 60 hal. dla dzieci. W wycieczce weźmie udział chór robotniczy. Na statku bufet własny. W razie niepogody wycieczka odbędzie się w następną niedzielę.

Z Tow. wzaj. pomocy U. U. J. Na cele Towarzystwa ofiarował prof. Stan. Tarnowski 1000 koron.

Zjazd koleżeński po 25 latach. Dnia 8 b. m. zjechali się do Krakowa nauczyciele, którzy w r. 1884 zdawali w tutejszem seminaryum nauczycielskiem egzamin dojrzałości. Na 64 przybyło tylko 20, gdyż 15 zmarło, wielu przeszło w stan spoczynku, a inni obrali inny zawód lub zajęci na Śląsku albo w Galicyi wschodniej, mieli jeszcze naukę w szkole. Zjazd rozpoczął się o godzinie 8 w gmachu seminaryum nauczycielskiego, gdzie w kaplicy szkolnej odprawił mszę św. żałobną za zmarłych profesorów i kolegów katecheta zakładu, ks. dr Hanuszak, a mszę św. dziękczynną dyrektor seminaryum, ks. prałat Bielenin. Następnie uczestnicy zjazdu zebrali się w sali szkolnej i zajęli ławki, jak przed 25 laty. Tu powitał ich ks. prałat Bielenin, ich były katecheta, następnie prof. Żukowski, który też jako były gospodarz klasy, odczytał katalog. Z seminaryum udano się do wspólnego fotografowania, poczem na obiad koleżeński, w czasie którego zebrano na „Dar Grunwaldzki" 56 kor. 66 hal. Nauczyciele pożegnali się o godzinie 6 wieczorem, przyrzekając sobie zebrać się powtórnie za lat pięć.

Wycieczka na Swinnicę. Sekcya turystyczna akademickiego związku sportowego w Krakowie urządza w Zakopanem w dniu 28 b. m. wycieczkę na Świnnicę, z muzyką góralską. — Punkt zborny koło dworca Tow. Tatrzańskiego o godzinie 6 rano. Udział w wycieczce dla nieczłonków wynosi 1 K, dla członków darmo. Powrót przy pochodniach wieczorem tegoż dnia. Wprawniejsi powracają od Zawratu Orlą Percią. Sekretarz Pawlica.

Stowarzyszenie wz. pomocy emigrantów z zaboru rosyjskiego na ostatniem walnem zgromadzeniu wybrało nowy wydział, w skład którego weszli: dr Emil Bobrowski przewodniczący, Wacław Sieroszewski zastępca, Bolesław Limanowski skarbnik, Marya Paszkowska sekretarz, oraz jako członkowie: Jadwiga Daniłowska, Marya Daszyńska, dr Edmund Płosk, Władysław Malinowski, Piotr Rutkiewicz i Eugenia Staszewska, a do rady nadzorczej: Józef Okołowicz, Henryk Schiff i dr Ewelina Wróblewska.

Wandalizm. Otrzymujemy z miasta następujące uwagi: Przykre wrażenie sprawia na osobach przechadzających się po parku dra Jordana widok poniszczonych pomników osób zasłużonych w naszych dziejach ojczystych. Pomnik n. p. Klementyny Hofmanowej ma zupełnie odbity nos, na innych pomnikach pełno różnych niejednokrotnie nieprzyzwoitych napisów, oraz rysunków. Smutny to objaw, że pośród młodzieży znajdują się jednostki, które nie potrafią uszanować publicznej własności i „zabawiają się" niszczeniem ozdób parku. Publiczność uczęszczająca do parku sama powinna zaopiekować się pomnikami i na miejscu udzielić odpowiedniej nauczki niszczycielom.

Zajście z cyganami. Wczoraj koło godz. 7 wiecz. przy moście zwierzynieckim w Dębnikach rozegrało się następujące zajście: Przejeżdżający z błoń miejskich przez Dębniki cygan Andrzej Lucak z rodziną, odmówił przy moście w Dębnikach zapłacenia mytowego, wskutek czego przyszło do sporu między nim a strażnikami rogatki. Ponieważ nadchodziło 2 wachmistrzów żandarmeryi, nastraszeni tem cyganie, zapłacili mytowe i zaciąwszy konie, zaczęli uciekać. Jeden z żandarmów pragnąc stwierdzić, co zaszło i gdzie cyganie jadą, puścił się w pogoń za furą, która w jeszcze szybszem tempem poczęła umykać. Na ostrem łuku drogi pod przekopem kolejowym wóz wskutek nadmiernej szybkości stracił równowagę i runął na gościniec, przyczem wszyscy siedzący na wozie, silnie się potłukli, a dwie z kobiet: 40-letnia Marya Horwatowa i 14-letnia Łucya Kryl, odniosły ciężkie rany. Na miejsce wypadku wezwano pogotowie ratunkowe, które rannym udzieliło pomocy. Cyganie podnieśli wielki lament, który zgromadził olbrzymie zbiegowisko. W czasie tego usiłowano nawet cyganom skraść ich dobytek, czemu jednak przeszkodziła obecność żandarmeryi.

Bójka przy kartach. Wczoraj po południu na Błoniach dwaj przyjaciele zabawiali się w karty. W czasie gry przyszło między partneramt do żywej sprzeczki, a następnie bójki, podczas której przegrywający uderzył kamieniem swego przeciwnika Fr. Ż. tapicera w głowę, zadając mu znaczną ranę. Rannego opatrzyło Towarzystwo ratunkowe, polecając mu udać się do szpitala.

Godność podkomorzego. „Wiener Ztg." ogłasza: Cesarz nadał właścicielowi dóbr hr. Stanisławowi Stadnickiemu godność podkomorzego.

Długowieczność. „Kuryer warszawski" donosi, że we wsi Dzierząszna w pow. łódzkim żyje włościanin Adam Woźniak, liczący obecnie 100 lat. Cieszy się on dobrem zdrowiem i pracuje jeszcze w polu.

Smierć od pioruna. W lesie pod wsią Skrzynice pod Lublinem, w d. 15 b. m. podczas burzy piorun zabił stojącego pod drzewem włościanina, Marcina Nowika, oraz jego półrocznego syna i konia.

Napad bandycki. Pisma warszawskie donoszą: Nocy ubiegłej dziesięciu bandytów zamaskowanych napadło na młyn pod Pułtuskiem i grożąc młynarzowi rewolwerami, zrabowało 1300 rubli w gotówce, oraz kosztowności na sumę 800 rubli. Policya aresztowała jednego z rabusiów. Jest nim mieszkaniec z Jabłonny.

Podróż poślubna balonem. Przed kilku dniami donosiliśmy, że fabrykant poznański Gumnier postanowił po ślubie wyruszyć w podróż poślubną balonem, a wysiadłby tam, gdzie balon opadnie, udać się w dalszą podróż koleją. Gumnier zrealizował swój projekt i — jak obecnie donoszą pisma warszawskie — opadł z balonem w Królestwie niedaleko granicy pruskiej. Nowożeńców czekała tutaj pierwsza przygoda, gdyż mimo że posiadali paszporty, aresztowano ich i wypuszczono na wolność dopiero po 8 godzinach.

Ucieczka małpy na rowerze. „N. Fr. Presse" donosi: Z teatru rozmaitości Weigla w Schönbrunnie uciekła w poniedziałek po południu tresowana małpa wśród następujących okoliczności: Dyrektor teatru Perzina rozpoczął jak zwykle próby z tresowanemi psami i małpami, przyczem jedna z nich, 3-letni szympans, nazwiskiem „Grete", wielkości 7-letniego dziecka, miała ćwiczyć się w jeździe na rowerze. Gdy Perzina, zajęty innemi zwierzętami. spuścił z ócz „Grete", ta wyzyskała moment i wskoczywszy szybko na rower, przez bramę parku wyjechała na ulicę, po której, wśród wielkiego poruszenia przechodniów, przejechała aż do bramy meidlińskiej przy zamku. „Grete" miała widoczny zamiar puszczenia się dalej rowerem w aleę meidlińską, ale żołnierz gwardyi przybocznej, stojący na warcie koło zamku, zdołał ją przytrzymać, poczem niezwykła cyklistka pod opieką dyrektora i w asystencyi tłumów powróciła do swej klatki.

Z państwa dobrych obyczajów. Z Poznania telegrafują: O skandalicznej aferze aresztowanego pułkownika Geyera donoszą, że należy się spodziewać dalszych aresztowań wielu wyższych oficerów, również silnie skompromitowanych. Utworzyli oni w Hanowerze specyalny klub, w którym urządzali sobie stałe schadzki z dziewczętami poniżej lat 14.

Wybuch w kopalni. Z Langendreer w Prusach telegrafują: W kopalni Mansfeld nastąpiła eksplozya gazów, wskutek czego 3 robotników straciło życie. 5 jest ciężko rannych, a 2 lekko.

Aeroplanem przez kanał La Manche. Z Paryża telegrafują: Aeronauta Bleriot postanowił przelecieć na swoim aeroplanie we czwartek lub piątek przez kanał La Manche.

Bandytyzm w Rosyi. Pet. ag. tel. donosi z Pińska: Ujęto bandę rozbójniczą, która w ciągu ostatnich dni dokonała 1 zabójstwa i pięciu napaści. Przy prowadzeniu ich do aresztu, przywódca bandy usiłował zbiedz, przyczem odniósł śmiertelną ranę, a dwóch bandytów rany lżejsze.

Rewizye w Moskwie. Pisma rosyjskie donoszą: Z powodu znanej ucieczki katorżanek z więzienia w Moskwie, dokonano w Moskwie licznych rewizyj. przyczem w pewnym składzie towarowym znaleziono 2000 pudów nielegalnych pism, po części zamoczonych podczas przeszłorocznej powodzi.

Epidemia cholery. Pet. ag. tel donosi: Uznano za zagrożone cholerą gubernie: witebską, kurlandzką i ołoniecką.

Orkan w Nowym Jorku. Jak donoszą z Nowego Jorku, podczas onegdajszego orkanu zatonąć miało wiele jachtów i szalup, przyczem zginęło kilkadziesiąt ludzi. Orkan zawalił werandę jednego domu, w której schroniło się przed ulewą kilkaset osób i przeszło 90 osób odniosło cięższe lub lżejsze rany.

Zmarli:

Władysław Gottwald, em. inspektor kolei, państwowej, — umarł w Krakowie, przeżywszy lat 66.

Józef Komalski, em. urzędnik sądowy, zmarł w Oświęcimiu w 84 r. życia.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 20 lipca.

HOTEL CENTRALNY: Józef Kotarbiński, Michał Tarasiewicz z Warszawy, Eugeniusz Staniszewski ze Studzienki (Król. Pol.), Władysław Grabski z rodziną z Borkowa (Król. Pol.), Jan Ficalowicz, Karol Adwentowicz ze Lwowa, Franciszek Pieniążek z rodziną z Nagawczyny (Król. Pol.), Wanda Paliszewska ze Skrzyszowa, Jan Marcinkowski z Warszawy, Jerzy Plewiński, inż. Józef Watten z Sosnowca, dr Aleksander Staniszewski z żoną z Lublina, Jan Serwacki z żoną ze Szczucina, Emil Krzyszkowicz z Gliwic, Paweł Chrobek z żoną z Wrocławia, Marya Konopnicka, Marya Dulębianka z Żarnowa, Stanisław Budzyński z Warszawy, inż. Ryszard Fuks z Berlina, Erazm Dobrzyński z Delastowic, Janowie Mindowiczowie z Jarosławia, Gustawowie Neusserowie ze Lwowa, Adela Tauert z Cieszyna, kapitan Jan Baczyński z rodziną ze Lwowa, major Stefan Majewski, Adolf Horwat z Wiednia, dr Władysław Żenczykowski, dr Kazimierz Wagner z Warszawy, notar. Karol Kałużyński z rodziną z Lublina, X. Ferdynand Lattyak z Paliscaba (Węgry), Józefa Chruska z Petersburga, dr. Kazimierzowie Dłuscy z Zakopanego, dr Zygmunt Niemierowski z żoną z Tarnowa, Michał Kłosowski z Jasła, Henryk Niczke z Bolowic (Król. Pol.), Robert Gläser z Wiednia.

Z drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.